Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 28 października 1926. Nr. 127

Krytykować wolno, zabiegać o naprawę wolno, ale odmawiać państwu pomocy, to nie wolno, to rzecz zdrożna.

Dużo rzeczy w państwie naszem znachodzi się takich, zwłaszcza w ostatnich czasach, które nam powód słuszny dają do krytyki, żalów, rozgoryczenia. Dusza nam wyła wprost z bólu i rozpaczy na widok krwi rozlewającej się po bruku warszawskim nie w obronie wolności kraju, ale dla jakichś celów prywatnych, a mianowicie, kto w Polsce ma dzierzyć rządy. Kiedy po kilkadniowej zawziętej walce wreszcie umilkły surmy wojenne i ustał rozlew krwi — nie nastąpił jednak pokój wewnętrzny.

Rozszalałe namiętności kazały gnębić i ścigać zemstą tych, którzy przeciwstawili się zamachowi. Z przerażeniem patrzeliśmy na więzienie generałów — odsuwanie od urzędów ludzi często zasłużonych i pożytecznych w służbie Ojczyzny. Trapią nas i niepokoją rozmaite poczynania tak zwanej sanacji moralnej, która pod hasłem i płaszczykiem wewnętrznego odrodzenia narodu uprawia często osobiste porachunki z przeciwnikami i która daleko więcej dobrego niszczy i burzy niż złego. Przeraża nas rozpasanie się samowoli posuwającej się aż do samosądów, których najjaskrawszym dowodem był zamach bandycki na byłego ministra skarbu Zdziechowskiego dokonany — jak się zdaje — ze strony oficerów polskich. Gorączkuje nas natrętne forsowanie i narzucanie nam „Strzelca“, którego potrzeby istnienia u nas nikt nie uznaje, a każdy widzi jego szkodliwość. Najboleśniej dotknięci zostaliśmy ostatnio narzuceniem nam wojewody, co do którego opinja całego Pomorza ustosunkowała się w sensie negatywnym. Wszystko to razem nagromadzić zdołało w sercach naszych dużo niezadowolenia, goryczy i żalu. Niestety uczuciom tem dajemy nieraz upust w niewłaściwym kierunku i sensie.

Wielu bowiem w następstwie tego zamyka rękę i kieszeń dla celów patrjotycznych i narodowych: „Jeżeli tak z nami postępują, to ja nie dam ani grosza“, z takiemi wywodami spotykają się urządzający dziś składki, kwesty i wieczorki na rozmaite cele narodowe coraz częściej. A jednak jest to rozumowanie i postępowanie z gruntu fałszywe, zgubne i zdrożne. Spostrzegając zło nie wolno nam na nie niereagować. Widząc zgubną i szkodliwą robotę dla państwa my jako ludzie myślący i czujący patrjotycznie mamy obowiązek przeciwstawiać się jej i starać się o poprawę — oczywiście na drodze legalnej i w sposób godny. Konstytucja zakreślona i zakrojona szeroko, demokratycznie daje nam dużo możności przeciwdziałania zgubnym poczynaniom i oddziaływania na sprawy publiczne w kierunku ustosunkowania ich do naszych życzeń i potrzeb. Takie reagowanie na obecne niezdrowe stosunki w kierunku ich zmiany i sanacji jest i naszym obowiązkiem i czynem patrjotycznym. Niech będą wiece, niech będą protesty, niech będą zabiegi u miarodajnych czynników celem zniewolenia ich do zmiany swych zarządzeń, ale nigdy i pod żadnym warunkiem nie wolno nam bojkotować potrzeb państwowych i narodowych. Polska to niewyłączna własność tego lub owego rządu, ani to ona państwem np. p. Młodzianowskiego, ani p. Piłsudskiego, albo kogokolwiek bądź z osobna. Ona jest państwem, matką nas wszystkich. Odpowiedzialność za jej losy nie ciąży tylko na barkach tego lub owego rządu lub męża stanu, lecz na nas wszystkich. Owszem złe rządy mogą wielkie szkody wyrządzić państwu, ale skutki za nie, to nie oni ponoszą, tylko cały naród — my wszyscy. Dlatego, jak z jednej strony starać się winniśmy o naprawę zła, tak z drugiej strony Ojczyźnie i państwu dać musimy wszystko, co mu potrzebne jest do jego rozwoju, potęgi, siły i obrony.

Głupi i niedorzeczny przeto jest argument, że ponieważ rządy mi się w Polsce niepodobają, to zamknę mą kieszeń i nie dam nic na cele narodowe. Ostatnio tydzień P. L. O. P. P'a. ujawnił takie wypadki. Jakto? Nie dasz na potrzeby obrony państwa, to wtenczas skorzysta z braku dostatecznych środków obrony nasz wróg i zajmie kraj, ujarzmi nas i uczyni nas swymi niewolnikami, nad którymi pastwić się będzie daleko srożej, niż to czynił poprzednio. Wtedy cóżby pomogło zwalanie winy za to na złe rządy, jeżeli poszkodowanymi i ponoszącymi wszystkie następstwa srogiej niewoli nie będzie ten lub ów rząd, tylko my wszyscy. A więc precz z taką logiką niedorzeczną i rozumowaniem, aby swą niechęć do rządów odbić sobie i powetować odmówieniem i ujęciem środków na potrzeby państwa i kraju.

Krytyka, protesty, zabiegi o zmianę — to swoją drogą, ale pomoc i poparcie dla potrzeb narodowych i państwowych również swoją drogą. Jednego z drugiem łączyć nie wolno żadną miarą, bo to nietylko niemoralne, ale niebezpieczne i zgubne.

Wielkie owacje na cześć posła Zdziechowskiego w Poznaniu.

Poznań, 24. 10. Dziś w sali kina Apollo odbył się wobec licznie zgromadzonej publiczności odczyt posła Zdziechowskiego na temat budżetów państwowych. Przed odczytem zebrani słuchacze zgotowali prelegentowi długotrwałą owację. Prof. Paczkowski na wstępie podkreślił, iż prelegent jest tym, który radził, by rząd premjera Witosa wyjechał do Poznania w okresie walk majowych, nie aby tu abdykować, lecz aby stąd rozkazywać. Wspominając o napadzie, dokonanym na posła Zdziechowskiego, mówca zwrócił się do niego z prośbą, aby nie zniechęcał się ani groźbami, ani terorem. W referacie poseł Zdziechowski analizował budżety lat poprzednich i ostatnich oraz omawiał waranki polityczne i gospodarcze, podkreślając konieczność utrzymania równowagi budżetowej i stosunku między potrzebami skarbu, a potrzebami życia gospodarczego.

Po odczycie poseł Zdziechowski udał się do hotelu „Bazar“, gdzie również mieszka gen. Malczewski. Zebrana przed hotelem publiczność wznosiła na ich cześć długie okrzyki.

Manifestacja na cześć posła Zdziechowskiego.

Warszawa, 23. 10. Wczoraj w sali warszawskiej Filharmonji odbył się odczyt posła Zdziechowskiego. Dochód był przeznaczony na Towarzystwo Opieki nad Kresami Wschodniemi. Mimo wysokich cen, największa warszawska sala była szczelnie wypełniona. Publiczność zgotowała prelegentowi szczerą owację.

Pod gmachem Filharmonji zgromadził się ogromny tłum ludności i gdy poseł Zdziechowski wychodził, urządzono wielką manifestację na jego cześć.

Nawet organ socjalistyczny „Robotnik“ oburza się ,że nie wykryto sprawców zamachu na p. posła Zdziechowskiego.

Warszawa, 23. 10. Utrzymują się coraz uporczywiej pogłoski, iż wobec niemożności wykrycia sprawców napadu na posła Zdziechowskiego, minister sprawiedliwości Meysztowicz umorzy dalsze prowadzenie śledztwa w tej sprawie. Pisząc o tem „Robotnik“, stwierdza, iż świadczyłoby to zarówno o nieszczególnych zdolnościach naszych władz śledczych, jak również o poczuciu prawnem naszego ministra sprawiedliwości.

Poseł Jerzy Zdziechowski w Toruniu.

Jak nam donoszą z Warszawy, poseł Jerzy Zdziechowski przybędzie do Torunia w środę dnia 27 bm. i wygłosi referat p. t. „O fundamentach mocarstwowej potęgi państwa“.

Ukraińcy w strachu.

Młodzież polska chce wyśledzić morderców ś. p. Sobińskiego. — Ukraińcy boją się samosądów.

Lwów, 24. 10. „Diło“ powtarza wiadomości niektórych pism polskich, że gorętsze elementy wśród młodzieży, widząc, że policja nie może sobie dać rady z wykryciem sprawców mordu na śp. kuratorze Sobińskim, gotowa jest na własną rękę poszukiwać ich i ewentualnie uciec się do samosądu na politykach ukraińskich. Dziennik uważa to za podżeganie do terroru i pisze, że „ukraińscy politycy“ nie mogą brać odpowiedzialności za działalność nieznanych tajnych organizacyj, o ile te wogóle istnieją. W artykule p. t. „Zaciśnięta pięść“, silnie skreślonym przez cenzurę, „Diło“ omawiając refleksje prasy polskiej na temat zamordowania śp. Sobińskiego, pisze: „Uważamy za nasz obowiązek zaznaczyć, że jesteśmy zasadniczymi przewodnikami terroru wszelkich odmian. Atmosfera panująca obecnie jest zbyt duszna i naelektryzowana, by można zdobyć się na chłodny i zrównoważony sąd i wyciągnąć z niego jakiekolwiek konsekwencje“. W dalszym ciągu „Diło“ zaznacza, że „zaciśniętą pięścią“ można zrobić wiele szkody, ale nie można rozwiązać najprymitywniejszych zagadnień życiowych.

Olbrzymi manifestacyjny pogrzeb. — Przedstawiciele rządu i społeczeństwa z całej Polski w ostatniej posłudze tragicznie zmarłemu kurator. lwowskiemu.

Lwów, 22. 10. Pogrzeb śp. kuratora Sobińskiego zamienił się w podniosłą manifestację uczuć patrjotycznych ludności polskiej Lwowa i stał się protestem wszystkich uczciwych mieszkańców miasta przeciwko morderstwu na osobie Wielkiego Polaka i zacnego obywatela kraju. Na placach publicznych pozapalane były żałobne latarnie i kirem okry[illegible] się ulice Lwowa. O godz. 9 rano zgromadziły się delegacje organizacyj społecznych, przedstawiciele władz, duchowieństwo i wszystkie szkoły przy ul. Królewskiej, skąd nastąpiło wyprowadzenie zwłok z domu żałoby po odprawieniu egzekwji przez ks. kanonika Jurzyńskiego Poczem sformował się wielotysięczny pochód w [illegible]ającym porządku: korpus kadetów, hufiec przysposobienia w[illegible]skowego, młodzież szkół średnich, wyższych i niższ[illegible], delegacje organizacyj społecznych z wieńcami, wśród których były wieńce ruskie, duchowieństwa, rydwan żałobny, rodzina, przedstawiciele rządu, władz miejscowych i urzędów, na końcu zaś ogromne tłumy publiczności.

Nabożeństwo żałobne w katedrze odprawił ks. arcybiskup Twardowski, poczem orszak udał się na cmentarz Łyczakowski. Wzdłuż drogi z katedry do cmentarza utworzony został szpaler ze szkół wszystkich narodowości, zamieszkujących Małopolskę wschodnią. Rząd reprezentował minister spraw wewnętrznych generał Sławoj Składkowski, który przybył wraz z małżonką dziś rano do Lwowa. Na cmentarzu przemawiał imieniem rządu minister Sławoj Składkowski, imieniem kuratorjum wizytator Witwicki, imieniem nauczycielstwa dyr. Nogaj, wreszcie jeden przedstawiciel młodzieży.

Pociąg polski pod strzałami sowieckiego posterunku granicznego.

Wilno, 21. 10. Onegdaj do pociągu polskiego, który dojeżdżał do strażnicy granicznej sowieckiej, komendant jej dał kilka strzałów karabinowych. Gdy pociąg zatrzymał się, komendant udał się natychmiast do służbowego przedziału nadkonduktora i zażądał, aby ten poszedł z nim do strażnicy i tam kazano mu podpisać nieznany mu protokół, grożąc, że o ile o fakcie tym zawiadomi władze polskie, to gdy będzie przejeżdżał przez terytorjum sowieckie zostanie zabity. Powyższą groźbę powtórzył komendant pozostałej obsadzie pociągu polskiego.

Gdy po kilkudziesięciu minutach zatrzymany pociąg ruszył na terytorjum polskie, komendant w ślad za pociągiem dał kilka strzałów rewolwerowych, nie raniąc na szczęście nikogo.

Kolejowe władze polskie wystosowały ostry protest do rządu kolei sowieckich w Mińsku, żądając surowego dochodzenia przy współudziale przedstawicieli Polski.

Konsekracja ks. biskupa Lisieckiego.

Gniezno, 24. 10. Dzisiaj w katedrze tutejszej odbyła się uroczystość konsekracji ks. dr. Lisieckiego na biskupa śląskiego. O godz. 10 rano przed południem niższy kler, kanonicy kapituły gnieźnieńskiej oraz ks. Lisiecki z biskupami ksks. Okoniewskim i Laubitzem w uroczystej procesji podążyli do katedry. W procesji we wspaniałym stroju prymasowskim uczestniczył również ks. prymas Hlond. Katedrę wypełniły tłumy publiczności. W świątyni odczytano bullę papieską, następnie po uroczystej Mszy św. ks. prymas Hlond dokonał ceremonji konsekracji, poczem nowokonsekrowany biskup śląski Lisiecki udzielił błogosławieństwa wiernym.

Gen. Sikorski zostaje w armji.

Lwów. „Kurjer Lwowski" zamieszcza wywiad z gen. Sikorskim na temat jego rzekomego zamiaru wystąpienia z wojska. Gen. Sikorski odpowiedział, iż pogłoski o zamiarze podania się do dymisji są zupełnie nieprawdziwe. Na pytanie, czy generał zamierza wnieść prośbę o dymisję w przyszłości, odpowiedział on, iż pisze obecnie studjum o bitwie V-tej armji pod Warszawą i układa wytyczne wyszkolenia rekruta. Oto wszystko, czem się narazie zajmuje.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 27 października 1926 r.

Kalendarzyk. 27 października, Sroda, Wincenty, m,
28 października, Czwartek, Szymon i Juda
Wschód słońca g. 6 — 49 m. Zach. słońca g. 16 — 38 m.
Wschód księżyca g. 22 — 30 m. Zach. księżyca g. 14 — 9 m.

Z miasta i powiatu.

Srebrne gody małżeńskie.

Nowemiasto. Dziś w środę dn. 27. bm. obchodzą małżonkowie Janostwo Malinowscy, swoje srebrne gody małżeńskie. Szanownym Jubilatom w dniu tak ważnym i uroczystym serdeczne życzenia i „Szczęść Boże" na dalszą drogę, a przedewszystkiem doczekania się złotych godów weselnych.

Redakcja.

Z Dyrekcji tutejszego Progimnazjum państw.

Nowemiasto. Pierwsza konferencja rodzicielska w bież. roku szkolnym odbędzie się w piątek, dnia 29 bm. o godz. 11,45 (punktualnie) w auli gimnazjum.

Ujęcie złodzieja.

Nowemiasto. W nocy z dnia 23—24. X. 26 r. o godzinie 3 ciej został przytrzymany przez policję robotnik Feliks Widomski z Tereszewa, który w ostatnich czasach dokonał kilku kradzieży, a od lipca ukrywał się w przyległych Tereszewa lasach Państwowych, niepokojąc ludność tamtejszej okolicy. Wspomniany osadzony został w więzieniu Sądu Pow. w Nowemmieście.

Komunikat.

Nowemiasto. W związku z krążącemi wśród płatników błędnemi pogłoskami o mającem rzekomo nastąpić skasowaniu względnie przesunięciu terminu poboru nadzwyczajnego 10%-wego dodatku do podatków i opłat skarbowych, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż obowiązujący już od dnia 16. września 26 r. termin poboru wymienionego 10%-wego dodatku od zaległości podatkowych nie zostanie przesunięty i dodatek ten pobierany będzie nadal.

Zarazem nadmienia się, w sprawie spłaty zaliczek kwartalnych na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1926, iż niedotrzymanie jednego z terminów spłaty zaliczek za III kwartał roku bieżącego wyznaczonych na dzień 20. października i dzień 20. listopada roku bieżącego spowoduje, oprócz przymusowego ściągnięcia całkowitej kwoty zaległej zaliczki za ten kwartał, pozbawienia w przyszłości nieakuratnych płatników wszelkich ulg podatkowych.

Leży przeto w interesie płatników dotrzymanie wyżej wymienionych terminów co do uiszczenia podatku od obrotu.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych
na powiat lubawski.

Zebranie tow. „Rozwój".

Nowemiasto. Dnia 23 bm. wieczorem odbyło się zebranie tow. „Rozwój" które zagaił przewodniczący p. Michczyński w obecności 60 osób. Jako pierwszy zabrał głos p. Przewodniczący, który w krótkich lecz treściwych słowach przedstawił kwestję żydowską, zaznaczając, że p. Góralski w haniebny sposób przyczynił się do osiedlenia się jednego żyda w naszem mieście. Podkreślił zarazem, iż wszelkie usiłowania zarządu „Rozwoju" nie zdołały przeszkodzić utworzeniu się tej nowej placówce żydowskiej. Następnie omawiał konieczność istnienia „Rozwoju" dla prowadzenia skutecznej walki z żywiołem żydowskim, na co wszyscy jednogłośnie się zgodzili. Niektórzy z panów zabierających głos, piętnowali opieszałość kupiectwa wobec „Rozwoju". Celem uświadamiania ludności wiejskiej w kwestji żydowskiej postanowiono nawiązać współpracę z kółkami Rolniczemi. W końcu postanowiono jednomyślnie piętnować w najostrzejszy sposób wszystkich szabesgojów, bojkotowaniem ich oraz ogłaszaniem publicznie ich nazwisk. O godzinie 10-tej zamknięto zebranie.

Wieczór oświatowy z obrazami świetlnymi T. C. L. w Lubawie.

Lubawa. W niedzielę, dnia 24. bm. o godzinie $^1/_2$5-tej T. C. L. urządziło pierwszy wieczór oświatowy w bieżącem półroczu zimowem. Aula szkoły powszechnej była przepełniona publicznością po brzegi, co świadczy wymownie o wielkiem zainteresowaniu się wieczorami oświatowemi, które urządzać będzie Tow. Czytelni Ludowej. Wieczorek rozpoczęto śpiewem chorowym miejscowego tow. „Harmonji", które wykonało bardzo udatnie dwie pieśni „Niech nas jedność łączy" oraz „Witaj domku". Po temu nastąpiły dwie deklamacje uczennic ze szkoły powszechnej. Następnie prezes T. C. L. p. Władysław Kijora wygłosił przemowę na otwarcie Wieczorów oświatowych. Szan. Mówca w swej przemowie przedstawił zdrową oświatę jako dźwignię życia społecznego, wskazał na szkodliwość niezdrowej oświaty zwłaszcza dla młodzieży, na zgubne skutki tak zw. „wyższej kultury", usuniętej z pod prawa Bożego, a na koniec swego przemówienia skreślił wymownemi słowy, jaką powinna być praca oświatowa w chwili obecnej. Gdy nie potrzeba już bronić mowy polskiej i rodzinnej kultury, jak to czynić było trzeba z całym wysiłkiem w latach niewoli i udręki, gdyż wolną ojczyznę dał Bóg — potrzeba dziś, aby praca oświatowa szła w kierunku obrony kultury chrześcijańskiej i zasad katolickich przeciw wpływom międzynarodowej zgnilizny moralnej.

Po przemowie p. prezesa nastąpiło wyświetlanie obrazów świetlnych. Stosowny odczyt na temat: „Nad brzegiem Bałtyku" wygłosiła p. prof. Czrzanowska. Za pomocą obrazów Szan. prelegentka zaprowadziła nas nad brzeg morza, ujrzeliśmy wody naszego kochanego Bałtyku owego okna Polski na świat szeroki, widzieliśmy Gdańsk i jego wspaniałe budowle, zwiedziliśmy myślą i sercem drogą nam wszystkim ziemię kaszubską i jej lud tak wierny i nieugięty.

Tak spędziliśmy kilka chwil przyjemnie i pożytecznie. Tow. Czytelni Lud. będzie urządzało wieczorki oświatowe w każdą niedzielę o godz. $4^1/_2$ po poł. w auli szkoły powszechnej, o ile nie będą ważniejsze sprawy do załatwienia. Temat, na jaki zostaną wyświetlane obrazy, będzie podany do wiadomości przez afisze. Należy mieć nadzieję, że publiczność będzie na wszystkie następne wieczorki uczęszczała w takiej liczbie zadawalniającej oraz z takiem zainteresowaniem, jak na niedzielny pierwszy wieczór oświatowy. A będzie to bodźcem dla pracowników T. C. L., by wieczorki jaknajpiękniej urozmaicać.

W poniedziałek, dn. 25. paźdz. zostały obrazy wyświetlane specjalnie dla dzieci szkolnych.

Bibljoteka T. C. L. mieści się w gmachu szkoły powszechnej. Książki wydaje się we wtorek i piątek od godz. 6—7 wiecz.

Pożar.

Lubawa. W ubiegły poniedziałek o godz. $^1/_2$11 wieczorem zaalarmowano tut. straż pożarną do właściciela składu kolonjalnego kupca p. Spiżewskiego dawniej Eugenjusz Gałka przy rynku, u którego wybuchł pożar.

Pan Sp. wyjechał tego dnia w południe z żoną do Jabłonowa na wesele — uczniów zaś posłał do domu, tak, że w całej nieruchomości nie było żadnego człowieka. Spaliły się schody prowadzące ze sklepu do składu. Oprócz zniszczenia podłogi w składzie i schodów, dalszych szkód ogień nie wyrządził.

Że pożar nie przybrał większych i bardziej niebezpiecznych rozmiarów, ze względu na położone w sąsiedztwie liczne składy kolonjalne oraz drogerję, zawdzięczać należy tylko sprawności tut. straży pożarnej.

Przyczynę pożaru nie zdołano dotąd stwierdzić.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków.

Radomno. Dnia 17. obchodziło Tow. Pow. i Woj. uroczyście dwuletnią rocznicę swego istnienia. Cały przebieg uroczystości wypadł imponująco. Dzień był nadzwyczaj pogodny, to i orkiestra mogła swobodnie przygrywać w ogrodzie gościom, którym prawdziwie opłaciło się przyglądać, jak rześka nasza młodzież ochoczo garnęła się do udziału w różnych zawodach. To też śmiało i ze spokojem można patrzeć w lepszą przyszłość, gdyż prawdziwie żywy duch panuje u nas, tak na polu pracy społecznej jak i oświatowej.

Przedewszystkiem trzeba podziwiać przedstawienie teatralne, jakie oddała nasza młodzież wojacka przez odegranie „Karpaccy Górale" pod przewodnictwem jej komendanta druha Elminowskiego, któremu należy się jak i całej młodzieży wojackiej szczerze zasłużone podziękowanie. Dążmy więc naprzód a przyszłość nasza jaśniejszą się stanie!

Uczestnik.

Z Pomorza.

Aresztowanie karciarzy.

Jabłonowo. W poniedziałek przyaresztowano tu na dworcu szajkę karciarzy, uprawiających z zamiłowaniem oszukańczą grę w karty, wciągając do tego publiczność — z początku nawet dają wygrywać lecz w końcu ofiary oszustów tracą ciężko zapracowany grosz. Ostatecznie szajka składająca się z 7 do 8 osób została aresztowaną i jak sądzić należy przez sprawiedliwe wymierzenie kary za żelaznemi firankami położy się kres na dłuższy czas oszukańczym spekulantom choćby jednej szajki — których na Pomorzu prawdopodobnie nie brakuje.

Brak uczniów w pomorskich szkołach niemieckich.

Grudziądz. W Świątkawie powiatu świeckiego została w ostatnich dniach zlikwidowana szkoła niemiecka z powodu braku dostatecznej liczby dzieci. Jest to już trzecia zlikwidowana szkoła niemiecka w bieżącym roku na Pomorzu.

Jan Lam. 37

GŁOWY DO POZŁOTY.

(Ciąg dalszy).

Pierwszy zabrał głos jakiś szlachcic, obdarzony prawdziwie kaznodziejską wymową. Wykazał on jasno jak na dłoni, że z buraków robi się cukier, a z rzepaku i lnianki olej — ponieważ zaś demokracja nie konsumuje ani tyle cukru, ani tyle oleju, co arystokracja, więc wcale w towarzystwie głosu mieć nie powinna. Ogromne oklaski były nagrodą tego długiego i głębokiego wywodu. Po nim przemówił drugi również w tym sensie, a potem wstał mówca trzeci. Ten mówił najdłużej i najgruntowniej: Tak jak nie można dochować się dobrego rzepaku ze złego nasienia, w złym gruncie i przy złej uprawie, tak i człowiek, jeżeli ma się nazywać człowiekiem, musi mieć te trzy warunki: musi pochodzić z dobrego gniazda, musi mieć dobrą ziemię i musi otrzymać odpowiedne wychowanie! — Tu wybuchła taka burza oklasków, że dom p. Klonowskiego byłby się zawalił niezawodnie, gdyby nie był tak mocno zbudowany. Mówca nie kontentował się tem jednak i prowadził dalej rzecz swoją: — Przypatrzmy się, moi panowie, burakowi, rzepakowi, albo innej jakiejkolwiek roślinie! Widzimy, że ma ona korzeń, łodygę, a potem kwiat. Lud, moi panowie, lud jest łodygą i kwiatem, a korzeniem my jesteśmy — i korzeń ten demokracja chciałaby poderznąć swoim nożem! (Okrzyki zgrozy i brawa). Cóż się stanie? Oto, roślina cała uschnie, społeczeństwo — rozpadnie się w proch! Zresztą, moi panowie, przypatrzmy się tylko bliżej zasadom tej tak zwanej demokracji — czego ona chce w gruncie? Mówią demokraci, że chcą równości. Otóż równość jest u nas i była zawsze, mamy przecież przysłowie, że szlachcic na zagrodzie, równy jest wojewodzie. Poco nam tedy teoryj zagranicznych, kiedy u nas niema ani demokracji, ani arystokracji?

Słuchałem z otwartemi ustami — książkę, którą trzymałem, wypadła mi z ręki. — Mówcy, których słyszałem z drugiego pokoju, wprawili mój mózg w jakieś niespokojne wirowanie. Równość cukier i rzepak, olej i buraki, arystokracja, demokracja, zgoda między mówcami i ciągłe oklaski, wszystko to razem nabawiło mnie bólu głowy. Chciałem uciekać do ogrodu, ale wtem przemówił mój opiekun, i zatrzymałem się, zdjęty ciekawością.

Przypomniał on zgromadzonym, że celem narad była uchwała co do wyboru prezesa. Nie chodzi tu o arystokrację, ani o demokrację, ale oto, aby prezes znał się na uprawie buraków i nasion oleistych, bo to jest właściwym celem towarzystwa i wszystkiego innego powinniśmy unikać starannie, inaczej bowiem władze rozwiążą towarzystwo i spadnie ztąd klęska ogromna na moralne i materjalne interesa kraju. Otóż niezawodnie książę Blaga zna się na burakach i na rzepaku, a kandydat przeciwnej partji wie o tem tylko z książek. Zresztą, demokracja żywi zamiary przewrotu, które mogą być naszą zgubą. Demokracja walczy bronią obrzydliwą nie rycerską, oszczerstwem i paszkwilami. Księciu Bladze robi ona zarzut, że wzbogaca on się kosztem kraju, nikt nie jest bezpiecznym przed jej zarzutem. Miasta są siedzibą ludzi, których jedynem zatrudnieniem jest potwarz. Ja sam, moi panowie, rzekł p. Klonowski, jakkolwiek skromne zajmuję stanowisko, ale ponieważ mam odwagę bronić interesów ogółu, a przedewszystkiem szanownych moich współobywateli, przeciw szaleństwu i zbrodniczym zamiarom demagogów miejskich, padłem teraz ofiarą ich złości. Oto, przytuliłem w moim domu sierotę, bez ojca i matki: przypadkiem będąc w Żarnowie, znalazłem to dziecko ginące z głodu pod płotem. Zdjęty litością, spytałem o jego nazwisko, i dowiedziałem się, że jest to syn dawniejszego nauczyciela mojego starszego syna. Wziąłem go z sobą, własnym kosztem oddałem do szkoły, razem z mojem dzieckiem — obecnie wziąłem go na wakacje do Hajworowa, moja żona, której dobre serce tak powszechnie jest znane, otacza go macierzyńską troskliwością. I jakąż mam za to nagrodę? Oto p. Wielogrodzki, herszt demagogów żarnowskich, o którym panom wiadomo, że należy zawsze do wszystkich czerwonych spisków, i który ponoś zrobił nawet majątek na rzezi tarnowskiej, jednem słowem, figura bardzo licha, wytacza mi proces i zmyśla sobie ni ztąd ni zowąd, że zataiłem jakieś ogromne kapitały, należące się mojemu pupilowi, jednem słowem, włóczy mnie po sądach, robi mnie — złodziejem, tak, tak, szanowni sąsiedzi — Klonowski na starość został złodziejem! (C. d. n.)

Zjazd urzędników samorządowych w Toruniu.

Toruń, 24. 10. Dziś odbył się tu zjazd pracowników samorządu miejskiego województw zachodnich z udziałem około 140 delegatów. W zjeździe wzięli również udział delegaci pracowników samorządowych z Warszawy, Wilna, Lwowa, Krakowa i Włocławka. Zjazd miał na celu omówienie spraw organizacyjnych i przyjął szereg rezolucji, żądających m. in. uregulowania ustawodawstwa samorządowego, opartego na ciągłości władzy wykonawczej, przekazania samorządom właściwych agend, uregulowania stosunków służbowych na zasadzie prawa publicznego, zabezpieczenia emerytalnego we własnym zakresie przez gminy miejskie itd.

Przeciw osiedlaniu się Niemców.

Toruń, 23. 10. Polskie sfery kupieckie na Pomorzu zaniepokojone są przebiegiem toczących się obecnie rokowań niemiecko-polskich w sprawie traktatu handlowego, gdyż Niemcy usiłują uzyskać od Polski za powiększenie kontyngentów węglowych prawo osiedleńcze. Już podczas zjazdu kupieckiego w Chełmnie w dn. 17 b. m. podnoszono tę sprawę. W dzisiejszym numerze „Głosu Pomorskiego", wychodzącego w Grudziądzu ukazał się znamienny artykuł, dający wyraz poważnym obawom, nurtującym wśród kupiectwa pomorskiego z powodów wspomnianych żądań niemieckich. Kupiectwo pomorskie jest tak osłabione finansowo, zwłaszcza w ostatnich czasach, iż nie wytrzyma konkurencji z kupcem niemieckim, uzbrojonym w kapitał i tanie kredyty długoterminowe. Jeżeli ze względów ogólno państwowych nie można uniknąć udzielania Niemcom prawa osiedlania się, to należałoby zawarować sobie klauzulą, aby prawo to zaczęło obowiązywać conajmniej w dwa lata po zawarciu traktatu handlowego.

Tragiczny wypadek w Laskowicach.

Laskowice. Onegdaj w godzinach popołudniowych zdarzył się na tutejszej stacji kolejowej tragiczny wypadek. Przetokowy Grajewski, który miał spiąć odepchnięte wagony ze stojącemi na torze, otrzymał tak silny cios w głowę, że padł trupem na miejscu. G. osierocił żonę i kilkoro małoletnich dzieci.

Z dalszych stron Polski.

Katastrofa lotnicza.

Warszawa, 25. 10. Wczoraj spadł pod Aleksandrowem olbrzymi, dwunastoosobowy samolot „Goliat", przeznaczony dla szkoły pilotów w Bydgoszczy. Pasażerowie, (dwóch oficerów i pilot) wyszli bez szwanku. Samolot w krótkim czasie da się naprawić.

W 25-lecie strajku Dzieci we Wrześni. — Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Września, 24. 10. Dziś obchodziła Września uroczysty obchód 25 lecia pamiętnych wypadków męczeństwa dzieci polskich we Wrześni z powodu zmuszania ich do modlenia się w języku niemieckim.

Miasto było odświętnie przybrane flagami i zielenią. Mszę św. odprawił ks. prob. Laskowski, jeden z organizatorów strajku dzieci z przed 25 laty, na której byli obecni przedstawiciele władz, sejmu i liczne tłumy.

Po nabożeństwie udano się w pochodzie do domu, gdzie przed 25 laty rozgrywały się pamiętne wypadki. Następnie po przemówieniach odsłonięto tablicę pamiątkową z napisem:

„Polacy, nie zapomnijcie, że w czasie niewoli wróg odwieczny katował tu dzieci wasze za ich gorące przywiązanie do wiary i mowy ojczystej. 1901—1926".

Posłom niewolno należeć do rad nadzorczych spółek, popieranych ze strony skarbu państwowego.

Warszawa, 22. 10. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczące udziału posłów i senatorów w radach nadzorczych spółek akcyjnych, doznających w jakiejkolwiek formie poparcia ze strony skarbu państwa, powiada, iż wybór, albo powołanie, jako członków władz wykonawczych, nadzorczych, albo rewizyjnych takich spółek posłów do Sejmu, albo członków senatu, jest z samego prawa nieważne i nie podlega wpisaniu do rejestru handlowego.

Posłowie i senatorowie, którzy w ciągu dni 14 tu od wejścia w życie ustawy, nie zrzekną się wymienionych mandatów, po upływie tego terminu z samego prawa tracą te mandaty i na wniosek przedstawiciela skarbu państwa bezzwłocznie ulegną wykreśleniu z rejestru handlowego.

Rozporządzenie to weszło w życie w całem państwie, wyłączając województwo śląskie w dniu 21 października.

Otruła się zaraz po ślubie.

Warszawa. W majątku Kosinki, województwo warszawskie, miała miejsce niezwykła tragedja rodzinna. Oto córka właściciela tego majątku wychodziła za mąż. W parę godzin po ślubie, w czasie hucznej zabawy, panna młoda otruła się arsenikiem. Powód straszny tego kroku nieznany.

Był odważny, gdy mordował innych, tchórzem, gdy chodziło o jego własne życie.

Suwałki. Rozstrzelany niedawno temu morderca Zboński, trzydziestoletni, tęgi mężczyzna, zachowywał się w czasie wykonywania wyroku, okropnie. Naprzód klękał i błagał, płacząc o darowanie mu życia, starając się jednocześnie zwalić całą winę na siostrę swą, jak ją nazywał, „czarownicę". Gdy to jednak nie skutkowało, Zboński chciał uciec z placu kaźni, przyczem szamotał się tak silnie, że musiało go ustawić pod łapkiem kilku silnych mężczyzn.

Przed śmiercią, bandyta doznał rzadko spotykanej u przestępców wizji swych ofiar, przyczem trząsł się jak w febrze i ryczał, jak zwierzę.

Cztery kule utkwiły w głowie i piersi bandyty. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Jest rzeczą ciekawą, że matka Zbońskiego odmówiła widzenia się z bandytą przed wykonaniem wyroku, twierdząc, że takiego wyrodka nikt nie powinien żałować.

Nawet siostra, wspólniczka zbrodni, nie żałowała Zbońskiego, sądząc, że teraz łatwiej uda jej się obronić przez zwalenie win na rozstrzelanego.

„Swięto młodości"

Zbliża się „V Tydzień Akademika".

Dorocznym zwyczajem Młodzież Akademicka, poparta silnem ramieniem społeczeństwa — urządza swoje święto, święto młodości, wesela, radości. Chce pokazać społeczeństwu, że mimo ciężkich warunków życia, mimo niepewności jutra studjuje, pracuje, wznosi potężny gmach samopomocy, buduje domy, organizuje pomoc chorym, tworzy kuchnie, urządza kolonje letnie, czytelnie, komisje wydawnicze, bibljoteki pracuje społecznie w Gdańsku i t. d.

„Tydzień Akademika" ma już swoją tradycję w całej Rzeczypospolitej — jak długa i szeroka. Wszędzie spotyka się to doroczne święto młodzieży z uznaniem i poparciem, wszędzie los akademika znajduje pełne zrozumienie, wszędzie są ludzie, którzy spieszą mu z pomocą. Chodzi o to, aby ludzi tych było jaknajwięcej, aby byli wszyscy.

Wśród trosk codziennych, wśród kłopotów i zmagań, które szarpią w dobie obecnej społeczeństwo nasze — chce młodzież akademicka dać swemu społeczeństwu — Tydzień radości, radości zdrowej, która zachęca do życia, chce rzucić jasny promień w szarzyznę, chce starszym przypomnieć ich lata młode — młodych — rozpalić do czynu. Chcemy siłą swych młodych ramion przeciwstawić się zmorze zniechęcenia i apatji, która w dobie powojennej wżera się jadem w jaźń Narodu.

Wielka organizacja „V Tygodnia Akademika" ogarnia cały kraj.

Wysoki protektorat nad akcją objąć łaskawie raczył Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Urządzona będzie — trzecia już z rzędu — Ogólnokrajowa Loterja Fantowa z wielką ilością wartościowych fantów. Groszowa cena biletów, pozwoli jak w latach ubiegłych, wziąć udział wszystkim. Zorganizowane będą akademje, liczne pomysłowe imprezy, koncerty, pochody, bale, zabawy i t. d. — wszędzie ponad troską o codzienne życie rozbrzmiewać ma radość, wesele, humor.

Wzywamy — wszystkich. Weźcie udział w dorocznem święcie Akademika, popierajcie nasze poczynania i cele, a wszystko w nadziei na lepsze, promienne i bliskie już Jutro Narodu.

„Akademikom przez tydzień — Ojczyźnie na wieki"

Kiedy weksel uważa się za przedawniony?

To zw. prima-weksel jest ważny 3 lata po terminie płatności, nawet gdy go nie zaprotestowano. Natomiast zwyczajny weksel — tylko rok od czasu zaprotestowania go.

Jeżeli zaś żyrant wykupuje taki weksel, to traci on wartość już po upływie 6 miesięcy od daty wykupienia. Tylko bowiem w przeciągu pół roku żyrant może się upominać u dalszych żyrantów lub wystawcy.

O ile się występuje do sądu o wyrok, choćby na jeden dzień przed przedawnieniem, to ono już nie następuje. Podobnież nie następuje ono, jeżeli żyrant lub wystawca daje list potwierdzający, że jest winien sumę wymienioną w weksla.

W rok po proteście odpadają żyra, jeżeli się nie wystąpi przeciw żyrantom. W razie zaś zaskarżenia weksla do sądu przed upływem roku, wszyscy żyranci odpowiadają solidarnie.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

W sprawie podatku szosowego.

Żadnej niespodzianki doznaliśmy w postaci nakazu płatniczego na komunalną opłatę drogową. Wynosi ona aż całe 90% od państwowego podatku od nieruchomości. Jestto ogromne obciążenie wszystkich, tembardziej, że nakaz płatniczy domaga się zapłaty tej całej kwoty w 14 dniach. Czy Wydział Powiatowy jest tego zdania i przekonania, że każdy obywatel dziś ma leżące całe stosy pieniędzy, iż potrzeba mu tylko chwycić garścią i zanieść do kasy i sprawa załatwiona? Czy raczej trzeba dopiero wśród trudu i mozołu a nieraz długim zabiegiem tak znaczną kwotę sobie zdobyć lub pożyczyć? Czyż to nie było łatwiej każdemu, gdyby dano mu dłuższy termin do uiszczenia zapłaty albo podzielono ją na raty? W każdym razie Wydział Powiatowy winien, gdy nakłada podatki — pomyśleć też, o tem, jakby płatnikom umożliwić ich uiszczenie?

Jeżeli jeszcze możliwem jest choć z wielką biedą wywiązać się ludziom zarobkującym, to jakże zdolni będą do zapłacenia w tak krótkim czasie tej kwoty ci, którzy nie posiadają nic prócz nierentującej się absolutnie skutek ochrony lokatorów kamieniczki lub domostwa, i którzy doprawdy nie mają żadnej absolutnie korzyści z bitych dróg. Może ten głos jednakowoż dotrze tam, gdzie ma dotrzeć, i pobudzi nasz Wydział Powiatowy do zastanowienia się nad sprawą podatku drogowego, aby go uczynić nieco mniej przykrym dla mieszkańców powiatu. ski.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Kary za szerzenie nieprawdziwych wiadomości i obrazę władz.

Warszawa, 22. 10. Na jutrzejszem posiedzeniu Rady ministrów ma być m. i. rozpatrywany projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczący kar za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości.

Projekt ten powrócił już z odnośną opinją Rady prawniczej i nosi następujący tytuł: „Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o karach na rozpowszechnianie nieprawdziwych lub przekręconych wiadomości, dotyczących bezpieczeństwa państwa lub działalności władz państwowych i ich przedstawicieli oraz o karach za zniewagę tych władz i ich przedstawicieli".

Projekt ma zawierać 12 artykułów i przewiduje kary od 200 do 5.000 zł z ewentualną zamianą na areszt od 1—6 tygodni.

W dalszym ciągu rozporządzenie ustala kompetencję władz, które mają określać karę. Decydującą instancją w tym wypadku ma być sąd okręgowy.

Ultimatum zawodowego związku kolejarzy i urzędników pocztowych dla rządu.

Toruń, 21. 10. Onegdaj odbyło się w Toruniu zebranie Zawodowego Zw. Kolejarzy (Z. Z. K.) łącznie z urzędnikami pocztowymi.

Na zebraniu tym uchwalono rezolucję, domagającą się podwyższenia płac oraz postanowiono czekać na decyzję w tej sprawie do 22 października br., to znaczy do piątku, poczem mają być przedsięwzięte specjalne środki dla wywarcia odpowiedniej presji na czynniki miarodajne.

Węgrzy wysyłają do Polski pociągi po węgiel.

Budapeszt, 22. 10. Z powodu strajku górniczego w Anglji, daje się odczuwać na Węgrzech wielki brak węgla. Węgierski zarząd kolejowy oddał obecnie do dyspozycji cztery specjalne pociągi dla importu węgla z Polski, wobec czego spodziewają się, że w najbliższym czasie uda się zgromadzić większe rezerwy węglowe.

Wilhelm nie wróci do Niemiec.

Paryż. Według „Petit Parisien", gabinet Rzeszy miał złożyć formalne zapewnienie, iż powrót b. cesarza Wilhelma do Niemiec nie będzie w żadnym razie dozwolony ani tolerowany.

Nie ma nic pewnego na świecie. — I funt angielski spada.

Warszawa, 21. 10. Sanacją finansową całego świata jest nagły spadek funta angielskiego na giełdach międzynarodowych. Spadek został niewątpliwie spowodowany ostrym zwrotem w strajku górników angielskich jak również pogarszaniem się położenia gospodarczego Anglji. Odbił on się również na giełdzie berlińskiej.

Na giełdzie warszawskiej spadek funta wyraził się wczoraj w 7-mio groszowej zniżce.

Morderca rodziny carskiej usunięty od władzy.

Warszawa, 22. 10. Z Moskwy donoszą: Rada komisarzy ludowych uchwaliła udzielić komisarzowi ludowemu spraw wewnętrznych Biełoborodowi, b. prezesowi sowietów w Jekaterynburgu, który wydał wyrok śmierci na cara Mikołaja II-ego i członków rodziny carskiej, urlopu bezterminowego. Zastępcą Biełoborodowego na stanowisku komisarza ludowego spraw wewnętrznych, będzie komunista Siergiejewski, dotychczas zupełnie nieznany.

Olbrzymie trzęsienie ziemi na Kaukazie.

Wiedeń, 24. 10. „United Presse" donosi, że Kaukaz został nawiedzony w ubiegłą sobotę katastrofalnem trzęsieniem ziemi.

Setki osób zostało zabitych i wiele jest rannych. Trzęsienie ziemi rozpoczęło się o godzinie drugiej i trwało godzinę.

Ludność opuściła swe siedziby w panicznym strachu, szukając schronienia w polu.

Katastrofa na morzu.

Paryż, 24. 10. „Matin" donosi z Londynu, że przy rozbiciu się wojennego statku angielskiego „Valerjan" w pobliżu wysp Bermudzkich zatonęło 90 osób.

Zniknięcie całej wyspy w falach morskich.

Wiedeń, 24. 10. Pisma donoszą z Lizbony, że wyspa położona w portugalskiej kolonji Angola, o szerokości 600 metrów i długości 1000 metrów, zniknęła nagle pod powierzchnię morza.

Prawdopodobnie katastrofa ta nastąpiła z powodu trzęsienia dna morskiego.

Ofiar w ludziach nie było.

Trzesienie ziemi w San Francisco.

Nowy Jork. 22. 10. San Francisco został dziś rano o godz. 4.30 nawiedzona trzęsieniem ziemi, które trwało 20 sekund. O rozmiarach i skutkach trzęsienia niema jeszcze wiadomości. Mówią, iż szkody materjalne są bardzo znaczne.

Dział porad prawnych.

Panu F. S. z Sk. Hipoteka 1500 m z czerwca 1919 roku, jako zwyczajny dług przedstawia wartość 107 zł 13 gr. Co do procentów, to od tej kwoty procent taki, jaki był umówiony.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 27. 10. W dniu 5 listopada odbędzie się Zjazd Organizacyj konserwatystów. Czynione są starania, aby w zjeździe wzięły udział wszystkie dotąd zwalczające się organizacje konserwatystów na terenie Rzeczplitej. Na miejsce zjazdu wyznaczona została Warszawa.

*

W łonie rządu ustalone zostało, iż na pierwszem posiedzeniu jesiennej sesji sejmowej, zabierze głos min. skarbu Czechowicz, który zapozna sejm z programem gospodarczym rządu. Po posiedzeniu sobotniem nastąpi kilkadniowa przerwa w obradach, poczem obrady zostaną wznowione 5 listopada. Senat ma być zwołany w połowie przyszłego tygodnia.

*

W łonie stronnictw prawicowych i centrum sejmu prowadzone są rokowania, zmierzające do ostatecznego uzgodnienia spraw związanych ze zmianą istniejącej obecnie ordynacji wyborczej. W kołach sejmowych uważają, iż pomiędzy stronnictwem centroprawu. zasadnicze trudności w tej sprawie zostały usunięte.

*

Dotychczas nie jest jeszcze ustalone, czy obok min. skarbu zabierze głos w imieniu rządu na sesji jesiennej sejmu premjer Piłsudski. Sprawa ta będzie zadecydowana ostatecznie na dzień przed rozpoczęciem sesji.

*

Wczoraj min. rolnictwa Niezabitowski odbył dłuższą konferencję z delegatami związków ziemiańskich. „Kurjer Polski“ zaznacza, iż na konferencji ustalone zostało ostateczne przeprowadzenie reformy rolnej.

*

Wczoraj powrócił do Warszawy więziony przejściowo przez rząd faszystowski, znany literat Wincenty Rzymowski.

*

Dzisiejsza „Rzeczpospolita“ dowiaduje się od osób, które wzięły udział w zjeździe nieświeskim, iż wynikiem tego zjazdu ma być utworzenie na szerokich podstawach stronnictwa konserwatystów, którego organizacją ma się zająć jakoby chrześcijańsko-narodowa oraz min. Meysztowicz i Niezabitowski. Pierwsza konferencja porozumiewawcza ugrupowań konserwatystów przy udziale wszystkich istniejących organizacyj ziemiańskich, ma się jak wiadomo odbyć 5 listopada br. Na zjeździe podjęte zostaną przez odłamy konserwatystów próby zajęcia jednolitego stanowiska wobec rządu.

*

Premjer Piłsudski przybył wczoraj w południe do ministerstwa spraw zagr., w zamiarze porozumienia się z min. spraw zagr. Zaleskim. Z powodu jednak niedyspozycji, min. Zaleskiego nie było w ministerstwie. W związku z wizytą premjera utrzymują w kołach politycznych, iż premjer pragnie się porozumieć co do obsadzenia niektórych placówek zagranicznych. Podczas bowiem zjazdu w Nieświeżu, została ostatecznie zadecydowana sprawa powołania księcia Janusza Radziwiłła do służby dyplomatycznej. Księciu Radziwiłłowi zaproponowano do wyboru placówki w Bukareszcie i w Berlinie, przyczem książę zgodził się na objęcie pierwszej z nich.

Jak odtąd starostowie przyjmować będą ludność na starostwie?

W każdem starostwie w pobliżu wejścia należy urządzić możliwie duży pokój z ławkami do siedzenia. Pokój oznaczyć napisem: „Pokój przyjęć“. Do tego pokoju począwszy od godz. 9-ej rano ma wstęp każdy obywatel Rzplitej, chcąc osobiście przedstawić jakąkolwiek sprawę staroście. Woźny, któryby się ośmielił nie wpuścić kogokolwiek lub nie wskazać drogi do pokoju przyjęć, ma być natychmiast wydalony ze służby.

O godz. 9.30 rano naczelnik kancelarji starostwa przychodzi ze specjalną książką do pokoju przyjęć i notuję imię i nazwisko, adres i sprawę interesanta. O godz. 10 przychodzi do pokoju przyjęć starosta lub w wypadkach jego służbowej nieobecności w biurze zastępca starosty.

W chwili wejścia starosty do pokoju przyjęć wstają wszystkie znajdujące się w pokoju osoby. W tejże chwili nad wejściem do gmachu starostwa wywieszona zostaje flaga państwowa celem:

1. podkreślenia szczególnej łączności starosty z ludnością w czasie dokonywania przez niego przyjęć publicznych;

2. oznajmienia o odbywającem się w tym czasie przyjęcia wszystkich obywateli.

Na zaproszenie starosty obecni siadają. Starosta obchodzi kolejno zgromadzonych, słuchając ich żądań. Równocześnie naczelnik kancelarji notuje w książce przyjęć decyzje starosty.

Każdy obywatel wstaje w chwili załatwiania swej sprawy przed starostą.

Załatwianie spraw trwa od 10 do 12 godziny.

Pojedyńcze przyjmowanie interesantów w gabinecie starosty jest dozwolone tylko w wypadkach wyjątkowej wagi i w żadnym razie nie może się odbywać w czasie od godz. 10 do 12.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Stowarzysz. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Koło Nowemiasto. Zebranie odbędzie się w sobotę, 30. bm. o godz. 3-ciej po poł. w szkole powszechnej.

O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Kurs dolara.

Warszawa, 27 .10. Dolar 9.01½. Tendencja słaba.

Za 100 zł. w Gdańsku 57.08—57.22.

1 funt angielski	43 69	—	—
100 franc. frank.	28.20	—	—
100 frank. belg	25 30		—
100 frank. szwajc	174 10	—	—
100 koron czeskich	26 72	—	—

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

Wydawnictwa.

„Z życia byłego komisarza śledczego“

podręcznik dla organów policyjnych i śledczych“ napisał Michał Maćkowiak, obecnie burmistrz w Obornikach. Pod tym tytułem wyszła codopiero nakładem Drukarni Józefa Kawalera w Szamotułach bardzo pożyteczna książka, która przedstawia wartość nietylko podręcznika dla zawodowych urzędników kryminalnych, lecz jest ponadto zajmującą lekturą dla szerszej publiczności, albowiem przytacza liczne przykłady z życia rozmaitych środowisk, to naszego życia sielskiego, to ruchliwego centrum przemysłowego na Górnym Śląsku, to znów wprowadza nas w rozwichrzone życie w okolicach Łodzi podczas wojny światowej. Przytoczone przykłady przedstawiają się jako projekty nowelistyczne. — Wygląd książki jest estetyczny. Cena 2 złote, bardzo umiarkowana tem bardziej, że książka drukowana jest na papierze bezdrzewnym. Do nabycia w Drukarni Nakładowej J. Kawalera w Szamotułach i we wszystkich księgarniach.

„Przyjaciel Szkoły“.

Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego. Poznań. Rok V. Nr. 16—20 10. 1926

Na wstępie pisze B. Ikert, autor nowego elementarza „Oj dana“, o „szkole pracy twórczej“, wykazując na przykładzie nauki geografji jej praktyczne zastosowanie. W następnym artykule pt. „Z metodyki elementarnego nauczania“ porusza Kubski (Sienuica) kilka metodycznych nowości zalecanych w książce Jeleńskiej „Metodyka pierwszych lat nauczania“. Dalej omawia Gogolewski sprawę „Czytania w szkole powszechnej“ a J. H. podaje wyjątki z „Gazetki“, redagowanej przez młodzież szkolną.

W części poświęconej praktyce nauczycielskiej, znajdujemy uwagi o „planiglobie ruchomym“ i lekcje na temat „Mierzenie kątów“, „Trójkąty podobne“. i „Pojęcie ułamka“. Treść zeszytu uzupełniają „Uwagi dyskusyjne“, „Różne wiadomości“ z ruchu oświatowego i szkolnego, „Konkurs“, niema mapka Polski i ogłoszenia.